

MARIA BOGUCKA
(Warszawa)

„NOWA HISTORIA”*

Na trzy omawiane tomy złożyły się eseje pióra aż 33 autorów historyków i reprezentantów dyscyplin pokrewnych, związanych z École des Hautes Études en Sciences Sociales, a także z innymi ośrodkami naukowymi, jak uniwersytety w Aix-en-Provence, Paryż VIII, Vincennes, Sorbona, Collège de France, CNRS, Institut d'Études Politiques¹. Ma więc to wydawnictwo ambicję przedstawienia poglądów całego środowiska historycznego, a nawet szerzej — ogólnej sytuacji w świecie historycznym także poza Francją, choć owe inne kraje reprezentuje tylko jeden autor związany ze szwajcarską wyższą uczelnią². Redaktorzy — J. Le Goff i P. Nora — tłumaczą się z tego w przedmowie jako z paradoksu wywołanego dążeniem do większej koherencji dzieła³, jednocześnie jednak podkreślają, iż „nowa historia” (nouvelle histoire) zawdzięcza najwięcej historiografii francuskiej, toteż dobór autorów jest w pewnej mierze usprawiedliwiony.

Faire de l'histoire ma być więc wyznaniem wiary i programem nie tylko historiografii francuskiej, ale i fali międzynarodowej postulującej radykalne odnowienie historii, zerwanie z tradycyjnym, przestarzałym modelem badań historycznych zarówno w zakresie metodologii, jak i warsztatu i problematyki. Redaktorzy wydawnictwa zastrzegają się, iż nie należy utożsamiać owej fali z działalnością „szkoły Annales”, a występujące zbieżności tłumaczą faktem, iż „nowa historia” wiele zawdzięcza trzem sławnym twórcom „szkoły”, jakimi byli Marc Bloch, Lucien Febvre i Fernand Braudel. Jest w tym odrobina przesady. Przy całym uznaniu dla roli, jaką i „Annales”, i ich wielcy odegrali w historiografii światowej wydaje się, iż nastąpiło tu pewne przesunięcie proporcji, a nawet więcej — uznanie jednego z wiodących w dziedzinie poszukiwań nowych rozwiązań kierunków za prąd jedyny i naczelny. Bliższe rzeczywistości będzie uznanie *Faire de l'histoire* za samoanalizę dotychczasowych osiągnięć historyków zgrupowanych wokół „Annales” i za ich całościowy, szeroki (określony zresztą przez nich od dawna oraz realizowany etapami) program, którego postulaty rzeczywiście odegrały wielką rolę w rozwoju nowoczesnych badań historycznych licznych krajów i nadal będą wywierać fascynujący wpływ na badaczy z całej Europy i spoza niej. Nie jest to jednak program jedyny ani monopolizujący wszystkie możliwe nowoczesne rozwiązania.

Program ów zrodziło w dużej mierze poczucie kryzysu, jaki przeżywa nauka historyczna w dobie obecnej, kryzysu związanego, jak chcą autorzy przedmowy,

* *Faire de l'histoire*. Sous la direction de Jacques Le Goff et Pierre Nora, t. I — *Nouveaux problèmes*, ss. 230; t. II — *Nouvelles approches*, ss. 252; t. III — *Nouveaux objets*, ss. 281, Gallimard, Paris 1974.

¹ Zamieszczony na końcu każdego tomu zestaw notek informacyjnych o autorach ułatwia rozszyfrowanie powiązań instytucjonalnych osób uczestniczących w wydawnictwie.

² Jest to Jean Starobinski, profesor literatury francuskiej Uniwersytetu w Genewie.

³ „Il serait paradoxal qu'un ouvrage dont l'esprit s'efforce de tourner le dos à l'eurocentrisme qui a trop marqué l'histoire d'hier soit tombé dans le piège du nationalisme” (t. I, s. IX n.).

z narastającą świadomością relatywizmu wiedzy oraz „agresją” innych nauk społecznych wobec historii, nauk — w których królują kwantytatywne metody badawcze, jak demografia czy ekonomia. Pole dotąd zarezerwowane dla historii jest zagarniane przez inne dyscypliny — skarżą się autorzy przedmowy — przez dyscypliny mające większą siłę przyciągania (plus seduisante). Wiek XX wysuwa nowych bohaterów nauki, nagroda Nobla jest teraz nieosiągalna dla historyka, który nie może już być Micheletem, a nie jest jeszcze w stanie odegrać roli Einsteina, historyka, który znajduje się niejako w połowie drogi, będąc jednocześnie czymś większym i czymś mniejszym od literata⁴. Te wyznania świadczą, iż charakterystyczny dla historyków współczesnych kompleks niższości nie ominął środowiska francuskiego. Wywołuje go błyskawiczny rozwój nauk ścisłych i ich rosnąca rola w technicyzującym się społeczeństwie konsumpcyjnym; do praktycznych służb społecznych włączają się łatwiej i szybciej inne nauki humanistyczne, takie jak socjologia, ekonomia, demografia, psychologia; odarta z aureoli „królowej nauki”, ale umiejąca się uplasować ani wśród „prawdziwych nauk”, ani w kręgu twórczości literackiej, historia spychana jest na pozycje nieszkodliwego, acz i nieprzydatnego hobby i nie zawsze potrafi w sposób przekonujący uzasadnić potrzebę swego istnienia. „Nouvelle histoire” należy więc traktować nie tylko jako program odnowy warsztatu i problematyki badawczej, ale jako zespół koncepcji mających położyć kres stresowi i przywrócić historii i jej „kapłanom” należną rangę w życiu naukowym i społecznym. Tym większa więc uwaga należy się temu prądowi.

„Nowa historia” postuluje potrójne zerwanie z tradycjonalizmem: 1) problemów, 2) podejść (approche), czyli w dużej mierze technik badawczych i sposobów analizy oraz 3) przedmiotów (objet) badania historycznego. Tym trzem kierunkom postulatów poświęcono trzy kolejne tomy wydawnictwa. Tom I otwiera znamieny esej Michela de Certeau poświęcony „działaniu historycznemu” (*L'opération historique*), przesiąknięty poczuciem relatywizmu wiedzy i jej zależności od epoki oraz wytworzonych przez nią instytucji. Historia jest produktem czasów, w jakich powstaje, a nauka w ogóle wytworem określonego środowiska, określonych form instytucjonalnych i społecznych, które ją rodzą (obrazowe porównanie warunków narodzin wszelkich badań naukowych do „talerza społecznego”, na którym podane zostaje tak a nie inaczej spreparowane danie); ogromną rolę odgrywa tu hierarchizacja środowisk naukowych, ich uzależnienia socjalne, a także — techniki używane przez badaczy (m.in. rola komputera i jego zastosowania dla profilu badań naukowych). Te właśnie czynniki decydują o doborze problematyki naukowej, o wyborze faktów do badania, o kierunkach analizy historycznej i w ogóle wszelkiego „działania” historycznego, które rozgrywa się w obrębie tradycyjnych instytucji — uniwersytetów, akademii, instytutów, finansujących badania i decydujących w ostatecznej instancji co jest, a co nie jest pracą naukową. Nie są to myśli nowe, nurtujące one różne środowiska naukowe od dość dawna, ale chyba w historiografii francuskiej po raz pierwszy wyrażone zostały tak dobitnie i podniesione do rangi pewnego systemu.

„Nowa historia” świadoma swych zależności i ograniczeń proponuje daleko idące przekształcenia w zakresie hermeneutyki i heurystyki. Idzie w niej nie tylko o rozszerzenie zasobów wykorzystywanych źródeł, ale przede wszystkim o nowe podejście i nową interpretację źródeł wykorzystanych — zdawałoby się do cna — przez historiografię tradycyjną. Stąd tylko krok do zabiegów mających na celu wykrywanie nowych związków pomiędzy faktami (zarówno tymi znanymi od dawna, jak i „nowo odkrytymi” czyli wciągniętymi dopiero teraz sferę rozważań), a na ich podstawie — formułowanie hipotez służących konstruowaniu „historii globalnej”, tego ostatecznego zadania stawianego przed badaczami.

⁴ Por. zwłaszcza t. I, s. XII n.

„Nowa historia” nie interesuje się w zasadzie pojedynczymi faktami, choć znamienity jest tu esej P. Nora, *Le retour de l'événement*, który na przykładzie historii współczesnej wykazuje znaczenie pojedynczego faktu, prawda że o sile oddziaływania zwielokrotnionej przez mass media⁵; stanowi on odwrót od dawniejszych bardziej „sztywnych” koncepcji lansowanych przez „Szkołę Annales”. Jest ona przede wszystkim historią systematyzującą i serialną (histoire serielle), obliczona na badania tego, co powtarzalne, co daje się uporządkować i zestawić w logiczne, seryjne ciągi. Stąd jej związanie z metodami kwantytatywnymi i postulat nieograniczania się do opisu jakościowego, lecz analizowania zjawisk masowych, co rozważa zwłaszcza F. Furet w eseju, *Le quantitative en histoire*⁶, jednocześnie jednak słusznie podkreślając ograniczenie pól badawczych powodowane przez ten typ metody (ekonomia, demografia) a także pewne niebezpieczeństwa związane z jej zbyt jednostronnym stosowaniem⁷. Jest wreszcie „nouvelle histoire” przesiąknięta postulatami integralności badań (w związku z głównym zadaniem traktowania przeszłości globalnie). Stąd do arsenału problematyki badawczej historyków wciąga rozległe obszary uprawiane dotąd przez prehistoryków⁸, etnografów⁹ i socjologów¹⁰, stąd jej zainteresowanie językoznawstwem, etnologią, psychologią, stąd postulat, aby historię struktur społecznych wiązać i przedłużać o badanie struktur ideologicznych¹¹.

Jednocześnie „nowa historia” jest historią konceptualistyczną¹² jako taka bliższa ma być filozofii niż innym dziedzinom nauki¹³. Jej rola polega m. in. na konceptualizacji, tj. przetwarzaniu w pewien system wyników szczegółowych badań także pokrewnych dziedzin humanistycznych¹⁴; jej domeną jest prakseologia postaw i zachowań kolektywnych, ale bez poszukiwania jakiegoś jednego motoru czy klucza wyjaśniającego procesy historyczne, gdyż taki nie istnieje¹⁵. Mimo tego typu twierdzeń jest „nowa historia” momentami bardzo bliska marksizmu, a przykładem może tu być esej P. Vilara, *Histoire marxiste, histoire en construction*¹⁶, w którym autor wręcz stwierdza, iż trudno będąc historykiem nie być marksistą, bowiem marksizm oznacza po prostu historyczność myślenia¹⁷. Zaważył zapewne na tego typu postawach moment narodzin „Szkoły Annales” — lata kryzysu międzynarodowego 1929—33, który w centrum uwagi historyków wysunął zagadnienia ekonomiczno-demograficzne, ruch cen i płac, warunki bytu mas, kontestacyjne i rewolucyjne spięcia związane z ostrymi wahaniami gospodarczych koniunktur itd.¹⁸. Świadomość, jak bardzo owa „kolebka” zaważyła na całym rozwoju „szkoły”, przenika niejeden esej tego wydawnictwa.

Nowa problematyka wymaga unowocześnienia sposobów „podejścia” badaczy do historycznego tworzywa faktów. Poświęcony temu zagadnieniu tom składa się z 10

⁵ Ib. s. 210 nn.

⁶ Ib. s. 42 nn.

⁷ Przyznaje m.in., iż zastosowanie metod kwantytatywnych redukuje system deskrypcyjny i interpretacyjny do ekonomii politycznej i stawia przed badaczami wiele problemów metodologicznych, ib. s. 43.

⁸ Por. A. Leroi-Gourhan, *Les voies de l'histoire avant l'écriture*, ib. s. 93 nn.

⁹ H. Moniot, *L'histoire des peuples sans histoire*, ib. s. 106 nn.

¹⁰ N. Wachtel, *L'acculturation*, ib. s. 124.

¹¹ G. Duby, *Histoire sociale et idéologies des sociétés*, ib. s. 147 nn.

¹² Por. P. Veyne, *L'histoire conceptualisante*, ib. s. 62 nn.

¹³ „L'effort historique ressemble plus à l'effort philosophique qu'à l'effort scientifique”, ib.

¹⁴ Ib.

¹⁵ Ib. s. 65 n.

¹⁶ Ib. s. 169 nn.

¹⁷ „Tout penser historiquement, voilà le marxisme”, ib. s. 208.

¹⁸ Por. P. Chaunu, *L'économie. Dépassement et prospective*, t. II, s. 53.

rozpraw dotyczących nowych metod w archeologii¹⁹, ekonomii²⁰, demografii²¹, w religioznawstwie²², historii literatury²³, sztuki²⁴, nauki²⁵, wreszcie w historii politycznej²⁶, która wraca do łask jako analiza struktur władzy traktowanych w aspekcie „długiego trwania”. Zwłaszcza ciekawe są w tym tomie rozważania dotyczące perspektyw rozwoju historii gospodarczej dokonane na przykładzie analizy kryzysów XIX w. (J. Bouvier), a także propozycje wysuwane przez P. Chaunu idącego w kierunku porzucenia prymatu kwantytatywności i skupienia się na seryjności, jako iż „l'histoire serielle englobe toutes les histoires quantitatives, mais elle les dépasse, partie à la conquête du troisième niveau, tâtonnant aux limites des systèmes de civilisation”²⁷. A więc znów tak charakterystyczna dla „nowej historii” tęsknota za historią globalną, wszechogarniającą, uwzględniającą obok zagadnień ekonomicznych i społecznych także psychikę kolektywną, tęsknota, aby wreszcie „savoir l'essentiel”, co ma stanowić ów trzeci stopień poznania²⁸.

W tym kierunku oscyluje również demografia, usiłując łączyć problemy biologii, psychologii i różne aspekty życia społecznego (przykład dają ostatnie prace Michela Vovelle i Francois Lebrun)²⁹ oraz religioznawstwo, pomyślane jako wiedza o człowieku wierzącym. „Homo religiosus” stanowi bowiem wedle „nowej historii” specjalnie interesujący obiekt badawczy, jako iż życie systemów religijnych toczy się wolniej niż inne formy bytu społecznego, dostarcza więc sposobności do rozszyfrowania odwiecznych postaw, potrzeb i wyobrażeń ludzkości o świecie i o sobie samej. Jednocześnie w nowy etap wkraczają badania dziejów instytucji religijnych, pomyślane już nie jako rzecz sama w sobie, ale jako analiza rozwoju struktur społecznych niekoniecznie bezpośrednio z nimi związanych (tak jak np. Le Goff pisząc o zakonach żebraczych nie zamierza odtwarzać ich dziejów, ale pragnie odkryć etapy urbanizacji średniowiecznej Francji)³⁰. Podobnie ostro przeciwstawione są tradycjonalizmowi nowe badania w zakresie historii literatury, gdzie zmienia się nie tylko zakres pola badawczego, ale także jego narzędzia, oraz w zakresie historii sztuki, gdzie coraz więcej miejsca zajmują elementy freudowskiej interpretacji dzieł, widzianych nie tylko jako „tekst”, ale także jako „system” funkcjonujący na zasadzie wyglądownych analogii. Najostrzejszej krytyce poddana została chyba historia nauki, która z punktu widzenia „nowej historii” w swej nowoczesnej formie jeszcze się nie zrodziła; istnienie monografii poszczególnych dziedzin wiedzy nie oznacza bowiem, jak stwierdza M. Serres, powstania ogólnej historii, która ukazywałaby uniwersalne etapy rozwoju nauki w koherentny sposób³¹.

Najciekawszy chyba i najbardziej symptomatyczny jest tom III wydawnictwa,

¹⁹ A. Schnapp, *L'archéologie*, ib. s. 3 nn.

²⁰ J. Bouvier, *Les crises économiques*, ib. s. 25 nn. oraz Chaunu, o.c. s. 51 nn.

²¹ A. Burguière, *La démographie*, ib. s. 74 nn.

²² A. Dupront, *Anthropologie religieuse*, ib. s. 105 nn. oraz D. Julia, *Histoire religieuse*, ib. s. 137 nn.

²³ J. Starobiński, *La littérature*, ib. s. 168 n.

²⁴ H. Zerner, *L'art*, ib. s. 183 nn.

²⁵ M. Serres, *Les sciences*, ib. s. 203 nn.

²⁶ J. Julliard, *La politique*, ib. s. 229 nn.

²⁷ Chaunu, o.c. s. 64.

²⁸ P. Chaunu analizuje „les mécanismes qui conduisent l'histoire sérielle, hier économique et sociale, à l'assaut du troisième niveau, à savoir l'essentiel, l'affectif, le mental, le psychique collectif... disons mieux les systèmes de civilisation”, ib. s. 66.

²⁹ M. Vovelle, *Piété et déchristianisation en Provence au XVIII^e s. Les attitudes devant la mort d'après les clauses des testaments*, Paris 1973; F. Lebrun, *Les hommes et la mort en Anjou, au XVII^e et XVIII^e ss.* Paris 1971.

³⁰ J. Le Goff, *Apostolat mendiant et fait urbain dans la France médiévale: l'implantation géographique et sociologie des ordres mendiants aux XIII-XV^e siècles*, „Annales ESC” 1968, s. 335—52 oraz tenże, *Ordres mendiants et urbanisation dans la France médiévale*, ib. 1970, s. 954—65.

³¹ T. II, s. 203 nn.

prezentujący w 12 rozprawach nowe obiekty badawcze: klimat³², podświadomość³³, mit,³⁴ systemy mentalne³⁵, język³⁶, książka³⁷, problemy inicjacji³⁸, ciało ludzkie i jego schorzenia³⁹, kuchnia⁴⁰, opinia publiczna⁴¹, film⁴², święto⁴³. Ten wybór na pierwszy rzut szkująco przypadkowy (nowość nie jest tu chyba kryterium, gdyż niektóre z wymienionych „objektów” obrosły już w badania i we Francji, i poza nią) nie zamyka zresztą pola poszukiwań „nowej historii”, a tylko prezentuje jego główną cechę charakterystyczną: zainteresowanie człowiekiem społecznym i jego losem, uwzględniające wszelkie przejawy egzystencji, od tych wchodzących w skład superstruktur psychicznych i intelektualnych aż po najbardziej materialne i przyziemne, jak formy zaspokajania głodu czy walka z cierpieniem fizycznym.

Otwiera ten tom rozprawa znanego badacza przemian klimatycznych, E. Le Roy Ladurie, który pokrótce przedstawia rozwój prac w tej dziedzinie oraz prezentuje metody: dendrochronologiczną (badania słoje drzew i na tej podstawie wnioski o meteorologii), zdarzeniową (methode événementielle, polegająca na zestawieniu wzmianek korespondencji, rejestrów parafialnych, kronik itd.; często mogą to być dane pośrednie np. możliwe jest wnioskowanie o zmianach klimatycznych na podstawie ocen jakości roczników win) i wreszcie najnowszą (wynalezioną w r. 1967) metodę oxygen 18, polegającą na chemicznym działaniu na stalagmity. Jest to jedna z nielicznych — może nawet jedyna — z rozpraw wszystkich trzech tomów, która nie stara się przywrócić historii rangi „królowej nauk”, a wręcz przeciwnie, klimatologii historycznej wyznacza skromne miejsce dostarczycielki materiału dla meteorologów, glaciologów, geofizyków. Następny esej A. Becaçon zamiały rozważań teoretycznych czy metodycznych prezentuje czytelnikowi próbkę badań nad podświadomością w stylu freudowskim: na podstawie analizy tekstów Dostojewskiego i Czernyszewskiego stara się uchwycić „la spécificité russe” — specyfikę rosyjskiej mentalności określającej postawy społeczeństwa (zwłaszcza inteligencji i szlachty) i wpływającej na tok dziejów. Jest to na pewno ciekawy przykład stosowania metod psychanalizy w historii — ale może on obudzić wiele zastrzeżeń zarówno szczegółowych, jak generalnych, interpretacyjnych.

Podobnie ilustrujący charakter nosi esej M. Detienne, analizujący mit Orfeusza i Eurydyki i zawartą w nim symbolikę. Teoretyczny charakter przeważa w eseju J. Le Goffa, próbującym określić przedmiot i zakres badawczy tzw. historii mentalności i zdecydowanie oddzielającym ją od historii ideologii. Mentalność społeczna kształtuje się pod wpływem odprysków i ech systemów filozoficznych danej epoki i w żadnym wypadku nie tylko nie należy jej z nimi utożsamiać, ale nawet nie można sądzić, że istniały między nimi ścisłe, bezpośrednie więzy. Drogi przenikania i oddziaływania są tu zawile, związane są z kanałami kształtowania się kultury masowej, popularnej, pozostającej pod wpływem kultury elitarnej, ale jakże od niej odległej. Le Goff wyznacza topografię ośrodków kształtowania się owej kultury popularnej sprowadzając ją do trzech miejsc masowych spotkań ludzi dawnych wieków:

³² E. Le Roy Ladurie, *Le climat: l'histoire de la pluie et du beau temps*, t. III, s. 3 nn.

³³ A. Becaçon, *L'inconscient: l'épisode de la prostituée dans „Que faire?” et dans „Le Sous-sol”*, ib. s. 31 nn.

³⁴ M. Detienne, *Le mythe: Orphée au miel*, ib. s. 56 nn.

³⁵ J. Le Goff, *Les mentalités: une histoire ambiguë*, ib. s. 76 nn.

³⁶ R. C. Chevalier, *La langue: linguistique et histoire*, ib. s. 95 nn.

³⁷ J. Chartier i D. Roche, *Le livre: un changement de perspective*, ib. s. 115 nn.

³⁸ P. Vidal-Naquet, *Les jeunes. Le cru, l'enfant grec et le cuit*, ib. s. 137 nn.

³⁹ J. Revel i J. P. Peter, *Le corps: l'homme malade et son histoire*, ib. s. 169 nn.

⁴⁰ J. P. Aron, *La cuisine: un menu au XIX siècle*, ib. s. 192 nn.

⁴¹ M. Ozouf, *L'opinion publique: apologie pour les sondages*, ib. s. 220 nn.

⁴² M. Ferro, *Le film: une contre analyse de la société*, ib. s. 236 nn.

⁴³ M. Ozouf, *La fête: sous la Révolution française*, ib. s. 256 nn.

jarmarków, młyna, karczmy (można chyba ten zestaw uzupełnić o plac przed kościołem, gdzie kwitło i do dziś kwitnie życie towarzyskie po skończeniu nabożeństwa i — w każdym razie aż do początków XX w. — wiejską lub małomiasteczkową kuźnię, której miejsce dziś wypiera warsztat samochodowy). Słusznie podkreśla związki między historią mentalności i historią kwantytatywną, a także jej powiązania z ogólną historią kultury, wyznaczając warte uwagi specjalnej objekty badań, znajdujące się w polu zainteresowania obu, jak np. typologia i analiza gestu. Zwracając uwagę na duże znaczenie badań nad mentalnością dla odkrywania roli tradycji i długiego życia wszelkich archetypów (historia mentalności to dzieje w dużym stopniu inercji — stwierdza w pewnym momencie), podkreśla jednak istnienie w jednej epoce kilku modeli mentalnych, oddziałujących na siebie w sensie zarówno wpływów i przenikania, jak ścierania się. Jest to rozprawa głównie teoretyczna, autor operuje jednak kilkoma przykładami, bardzo sugestywnymi, aby pokazać, jaką rolę ma zastosowanie analiz struktur mentalnych dla wyjaśnienia pewnych zachowań i zdarzeń (m.in. znamienne zmieszenie podatków przez Karola V na łożu śmierci). Jeśli historia gospodarcza i społeczna ukazuje nam dzieje jako taniec poruszanych przez nieuchronne mechanizmy szkieletów, to historia mentalności przyobleka te szkielety w ciało, czyniąc z nich żywych, pełnych ludzi — tak oto autor usprawiedliwia potrzebę badań tego typu, jednocześnie podkreślając trudności metodyczne m.in. w zakresie bazy źródłowej, jakie napotykają historycy mentalności⁴⁴.

Nowe metody i nowe perspektywy badań nad książką prezentują współautorzy kolejnego szkicu, R. Chartier i D. Roche. Zwracają oni uwagę, że rozwój badań kwantytatywnych dał możliwość szerszego spojrzenia na dzieje książki, traktowanej teraz dwojako: jako produkt wytwórczości i towar (wiążą się z tym badania nad rozmiarami produkcji i obrotu, koniunkturami w tym zakresie, zyskami itd.) oraz jako zjawisko kulturalne, środek przekazu pewnych treści i idei (z tym związane są badania nad czytelnictwem społecznym, motywacjami kupna książki, profilem bibliotek prywatnych itd.), nie zawsze zresztą torujący drogę nowoczesności i postępowi. Ciekawy bardzo jest szkic J. P. Arona nie tylko dzięki podjęciu tematu konsumpcji żywnościowej (ma ona już dość bogatą literaturę w różnych krajach), ale dzięki szerokiemu wykorzystaniu i zestawieniu źródeł — od rachunków szpitali paryskich z lat 1846—47 do kart dań pochodzących z popularnych masowych restauracji tego okresu i przepisów kucharskich. W krąg rozważań, wciągnięte zostały nie tylko sprawy kaloryczności posiłków, ale także typologia i kompozycja popularnych zestawów, problemy tradycji w zakresie żywienia, nawet zagadnienia obsługi i przygotowania stołu (spektaklowy, towarzyski aspekt posiłku).

Podobnie nowatorski charakter nosi szkic M. Ozuf dotyczący problematyki święta. Poświęcony głównie przykładowi obchodów rewolucji francuskiej ma on znaczenie szersze, teoretyczne, jako próba analizy znaczenia święta w ogóle, zwłaszcza w aspekcie jego związków z czasem (podwójny charakter święta jako furtki do przeszłości i przyszłości jednocześnie, powtarzalność święta jako wyraz strategii archaizmów chroniących społeczeństwo przed lękiem) oraz próba typologii ze zwróceniem szczególnej uwagi na święto związane z wydarzeniami historycznymi, stanowiące wedle autorki sposób afirmacji społecznej i usprawiedliwienia zaszłych wypadków, ich utwierdzenia, a jednocześnie zneutralizowania w rytuale dorocznego powtarzania.

Specjalne znaczenie dla historyków dziejów najnowszych mają zawarte w tomie trzecim rozprawy dotyczące badania opinii publicznej i filmu. W ogóle podkreślić należy znaczne zafascynowanie „nowej historii” problematyką współczesną nie tylko w sensie bezpośredniego ukierunkowania badań, ale także, a może nawet przede wszystkim, wpływu bodźcowego zachodzących wydarzeń na pogłębianie i rozszerzanie

⁴⁴ T. III, s. 79, 82.

analizy procesów mających miejsce w odleglejszych wiekach. Sprawy te warte byłyby zresztą oddzielnego, osobnego studium. Niniejszy przegląd ze względu na swe ograniczone rozmiary stanowi jedynie omówienie wybranej problematyki mieszczącej się w trzech omawianych tomach, a kryterium owego wyboru stanowiły przede wszystkim własne zainteresowania recenzentki. Wyczerpujące i pełne przedstawienie tego typu wydawnictwa jest niezwykle trudne, jako iż ma ono ambicję nie tylko podsumować wszystko co nowe w historii, ale także zanalizować i obnażyć korzenie tego nowego oraz nakreślić szeroki program badań na przyszłość. Poszczególne tomy i rozprawy są oczywiście bardzo autonomiczne — nie mamy więc tu do czynienia z jednorodnym, scalonym i uzgodnionym planem, a raczej z luźnymi propozycjami nierzadko różniącymi się między sobą w szczegółach. Różny jest też charakter rozpraw — od teoretycznych esejów poprzez praktyczne próbki analizy wybranych zagadnień, demonstrujące użycie nowych metod i „podejść”. W niektórych rozprawach znalazły się krytyczne omówienia stanu badań w poszczególnych dyscyplinach, próby ukazania etapów i kierunków ich rozwoju, przykłady książek oferujących specjalnie modelowe nowoczesne rozwiązania. Jest więc wydawnictwo *Faire de l'histoire* swego rodzaju krytycznym przewodnikiem bibliograficznym po najbardziej nowatorskiej literaturze francuskiej lat ostatnich. Do jej niewątpliwych zasług zaś należy zarówno poszerzenie pola badawczego historii przez zwrócenie uwagi na sprawy dawniej niedostrzegane lub lekceważone, jak (dzięki stworzeniu nowego kwestionariusza pytań) podjęcie źródłoznawczych zabiegów reinterpretacyjnych na wielką skalę.